

REGINA WINOGRAD

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, II wojna światowa, wybuch II wojny światowej, wejście Niemców do Lublina, ojciec, Szlomo Milsztajn, opaski z gwiazdą Dawida

Wybuch II wojny światowej i wejście Niemców do Lublina

Alarm w sobotę – pierwszego września mieliśmy wrócić do szkoły – i napad. Ludzie uciekali za roгатkę i dużo widziałam zakrwawionych, bo kilka bomb padło w Lublinie również. I wtedy się zaczęła wojna. Wtedy mobilizowali mężczyzn i kopali okopy, takie zygzakowate robili okopy. Ja nawet nie pamiętam kiedy, ale szybko wkroczyli Niemcy. Daty nie pamiętam, jest u mnie gdzieś zapisana, daty nie pamiętam. Wkroczyli Niemcy do Lublina i wszyscy krzyczeli – zamykać okna! Bo jak Niemcy przejeżdżali, jak wojsko przejeżdżało nawet przez Lubartowską, jeżeli ktoś stał w oknie, to oni strzelali w okna.

Baliśmy się bardzo, ponieważ moja mamusia wiedziała, że to są szwaby, nie wychodziliśmy na ulicę, aż wojsko przejechało. Wtedy zaczęły się łapanki, szukali Żydów, wpadali do domów i wyciągali ich na ulicę, katowali, bili. I ja widziałam bardzo dużo nieprzyjemnych widoków w Lublinie, jak Niemcy wkroczyli. Każdy Żyd musiał ubrać opaskę i gwiazdę, żółtą gwiazdę, Magen Dawid. Ja nie nałożyłam, bo moja polszczyzna była ostra i mogłam się ukrywać, nikt nie wiedział. Oprócz tego ja byłam malutka, chudziutka i jeżeli coś, to zawsze wszystko po polsku. Później były ogonki do sklepów za chlebem, to ja chodziłam. To był wstęp. Później, jak były łapanki i mego tatusia złapali na Lipową, ja się kręciłam tam cały dzień. Szukałam, może zobaczę go, może zobaczę. Kręciłam się tam i z powrotem i nie znalazłam go. Przed wieczorem, bo przecież była godzina – nie pamiętam czy do siódmej, czy do ósmej, już nie pamiętam godziny – że nie wolno było już być na ulicy, to ja przyszedłam do domu. Nazajutrz mój tatuś uciekł stamtąd – jak i co, nie mam zielonego pojęcia do dzisiaj – on uciekł, przyszedł do domu. Później ludzie się zbierali, uciekali z Lublina i mój tatuś też uciekł. Ale doszedł do Bugu i on nie mógł tam przejść. Jego Niemcy złapali tam i wieszali go, dwa razy wieszali go, dwa razy sznurek się urwał. Sznurek się urwał i powiedzieli mu, żeby uciekał, nie zabili go. Tatuś wrócił do domu –

wyglądał jak cień, strasznie wyglądał – i powiedział: – Dzieci, my musimy uciekać z Lublina. Jeżeli my tu zostaniemy, to nie zostaniemy żywi. I wtedy, ponieważ on znał tkactwo, uciekliśmy na wieś.

Data i miejsce nagrania	2006-11-26, Bat Jam
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Joanna Rycerz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"